

**Oświadczenie złożone
przez senatora Czesława Ryszkę**

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Jak mi wiadomo z informacji Pani ministerstwa, za trzy lata ma zostać wydany polsko-niemiecki podręcznik do historii. Jego idea została podjęta przez ministrów spraw zagranicznych Polski i Republiki Federalnej Niemiec - Radosława Sikorskiego i Franka-Waltera Steinmeiera. Impulsem do tej inicjatywy było wydanie pierwszego tomu wspólnego francusko-niemieckiego podręcznika do nauczania historii.

Wiem, że piszę o czymś, co dopiero jest zamierzeniem, jednak z wypowiedzi - głównie polityków PO - wynika, że podręcznik powstaje po to, aby młodzieży polskiej i niemieckiej pomóc budować wspólną przyszłość, swego rodzaju most pokoleń, poprawiać klimat dobrych stosunków politycznych, gospodarczych.

Według wiceministra edukacji Krzysztofa Stanowskiego, polsko-niemiecki podręcznik do historii zostanie wydany w 2011 r. Ma on składać się z trzech, czterech tomów, z których pierwszy obejmie okres od średniowiecza do czasów nowożytnych. Z innych wypowiedzi ministra Stanowskiego wynikałoby, że Polska i Niemcy mają jakąś wspólną historię. Jak sądzę, chodzi w podręczniku o wspólne wyjaśnienie najtrudniejszych fragmentów naszych dziejów.

Jeśli tak, to nie może to być wspólny podręcznik, ponieważ nie rozstrzygniemy w nim kwestii spornych. Obie strony mają przecież zupełnie inny pogląd na dzieje. Dlatego tu nie trzeba niczego uzgadniać, tu nie może być żadnej płaszczyzny porozumienia, ponieważ zmierzalibyśmy w podręczniku w kierunku przemilczeń, czyli tego, co nazywamy polityczną poprawnością w przestrzeni historycznej, a polityczna poprawność w nauce to nic innego jak zakamuflowane kłamstwo.

W normalnych warunkach kwestie sporne rozstrzyga się na poziomie naukowym, czyli powinna nam wystarczyć rzetelna dyskusja polskich i niemieckich historyków na trudne tematy, a nie tworzenie podręcznika, w którym będą przemilczenia i polityczne gesty. Mam, niestety, niedobre przeczucia, że obecnie w środowisku rządowym istnieje ogromna presja polityczna, aby za wszelką cenę zawrzeć z Niemcami kompromis w dziedzinie historii, a jednocześnie wesprzeć trwającą w Niemczech kampanię wybielania narodu niemieckiego z popełnionych w czasie II wojny światowej zbrodni.

Kiedy obserwuje się to, co dzieje się w Niemczech, widać silne parcie, aby na kanwie drugowojennych kwestii zbudować tak zwaną nową tożsamość historyczną, nową tożsamość narodową. Właśnie na tej płaszczyźnie kreuje się nowy niemiecki patriotyzm oraz poczucie wspólnoty. I to jest coś niebywałego, ponieważ Niemcy, które przez całe lata były słusznie określane mianem zbrodniczych w czasie II wojny światowej, w tej chwili chcą zepchnąć nieco na margines własną winę za zbrodnie, przerzucić ją między innymi na barki polskie. Taki jest plan budowy tak zwanego Centrum Wypędzonych. Teraz, żeby nie drażnić Polaków, zmieniono jego nazwę na Widoczny Znak.

Powrócę do podręcznika. Mam nadzieję, że będzie on służył nauczaniu historii, a nie będzie to polsko-niemiecka wspólna wersja wydarzeń. Obyśmy nie poświęcili polskości dla relatywistycznej ideologii.

Czesław Ryszka